

# 78. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Opublikowane przez : Adam Żeberkiewicz

**W czasie Powstania zginęło od 150 do 200 tysięcy warszawiaków, w tym pracownicy polskiej administracji miar. Cześć Ich pamięci!**

1 sierpnia 2022 roku o godzinie 17:00 po raz kolejny cała Polska zatrzyma się w bezruchu, aby oddać hołd żołnierzom oraz cywilom, którzy ponieśli śmierć podczas trwającego 63 dni Powstania Warszawskiego. Wśród poległych i ofiar znaleźli się również pracownicy Głównego Urzędu Miar oraz członkowie ich rodzin.

Po wybuchu powstania pracownicy Urzędu, wraz z mieszkańcami Elektoralnej 2, rozpoczęli budowę dwóch barykad oddzielających pl. Bankowy od ul. Przechodniej oraz od ul. Elektoralnej. Obie oparte zostały o budynek przy Elektoralnej. Inicjatorami pomysłu najprawdopodobniej byli Jan Adamowicz, Wilhelm Weihs oraz Stanisław Kaliński. Do budowy używano płyt chodnikowych, mebli, „różnego żelastwa”, kamieni oraz dorożek z pobliskiej wypożyczalni. Po latach, Eugeniusz Adamowicz wspominał: „to była dość wysoka barykada bośmy spodziewali się ataku z Saskiego Ogrodu...”.

Na balkonie, który kiedyś znajdował się nad głównym wejściem do Urzędu, Ryszard Adamowicz, Roman Weihs i Bronisława Kowalewska przygotowali zapas butelek zapalających. W prawym rogu budynku ulokowano punkt sanitarny dla powstańców i ludności, który zaopatrzone w niezbędne leki i opatrunki, dzięki pomocy właściciela pobliskiej apteki. Zgromadzone zapasy szybko zniszczył pocisk, a pozyskane na nowo od aptekarza leki i opatrunki zabrały ze sobą idące na Starówkę sanitariuszki.

Budynek GUM nie był punktem obronnym powstańców, dlatego w warsztatach i laboratoriach w pierwszych dniach walk przygotowywano uzbrojenie dla walczących. Nie trwało to jednak długo z powodu postępującego natarcia niemieckiego.

Już 6 sierpnia Elektoralną, na odcinku między Orlą a barykadą oddzielającą ją od pl. Bankowego: „Środkiem jezdni wśród dymów i ognia, sunęły szeregi uchodźców z Woli, z czerwonymi, zażawionymi oczyma, przekrwionymi od dymu. Uskakiwali spod walących się ścian, spadających belek i płatów rozżarzonej blachy. Przeciskałyśmy się z naszymi rannymi przez tą sunącą nieprzerwanie gęstwę ludzi zdenerwowanych, przerażonych i zrozpaczonych.”

W tym też dniu Niemcy wyprowadzili z terenu urzędu pierwszą grupę mężczyzn, których rozstrzelano. Możliwe, że wcześniej wykorzystano ich do rozbiórki barykad oddzielających plac Bankowy od ulicy Elektoralnej i Przechodniej.

Siódmego dnia powstania Niemcy zatrzymali Zdzisława Rauszera, Stanisława Muszkata, Hilarego Dziewulskiego oraz Jana Krupę. Z uwagi na pożar opału zgromadzonego w pomieszczeniu sąsiadującym z ich kryjówką, musieli ją opuścić, wpadając w ręce najeźdźcy. Aresztowanych skierowano do obozów jenieckich, Zdzisława Rauszera wysłano do Oflagu VIII b w Srebrnej Górze koło Ząbkowic Śląskich.

Wieczorem ze schronów, znajdujących się na terenie posesji, w dwóch grupach wyprowadzono mężczyzn. Jedną z nich, około 150-osobową wykorzystano do usunięcia tarasującego drogę przewróconego tramwaju oraz porządkowania placu z cegieł. Drugą grupę, złożoną z ok. 50 osób, wykorzystano do przenoszenia zwłok oraz rozbiórki barykady. Po zakończeniu prac wszystkich rozstrzelano w hali targowej na pl. Mirowskim. Wśród rozstrzelanych byli pracownicy GUM, m.in.: Władysław Brzozowski, Stanisław Kaliński, Marian Młynarski, Piotr Serczagin.

Kobiety z dziećmi odesłano do kościoła św. Wojciecha. Na wysokości ul. Solnej od grupy odłączono wybrane młode kobiety, które pozostawiono na ul. Orlej w

prowizorycznym domu publicznym dla wojsk niemieckich.

W następnych dniach do budynku zaglądali pojedynczy powstańcy w celu umycia się oraz zaopatrzenia w żywność.

13 sierpnia w godzinach porannych Niemcy wypędzili z zabudowań ostatnią grupę cywilów. Na dziedzińcu przed budynkiem G rozstrzelano Jana Adamowicza. Pozostałych ustawiono wzdłuż muru: mężczyźni przy murze, kobiety i dzieci z przodu. Podczas, gdy żołnierze przygotowywali się do egzekucji, na dziedzińcu wszedł żołnierz w randze kaprała z rozkazem wyprowadzenia kobiet i dzieci, które przyprowadzono do kościoła św. Wojciecha. Pozostawioną grupę mężczyzn, wykorzystano do prac porządkowych, a następnie rozstrzelano na terenie fabryki „Fraszka”. Wśród rozstrzelanych znalazł się między innymi elektromechanik zatrudniony w GUM – Wilhelm Weihs.

W czasie trwającego 63 dni Powstania Warszawskiego śmierć poniosło 30 pracowników polskiej administracji miar:

- Jan Adamowicz
- Wojciech Biernat
- Jadwiga Boimska
- Władysław Brzozowski
- Władysław Duda
- Zygmunt Ejmocki
- Stanisław Filipiak
- Zofia Fiutówna
- Jan Gajkowski
- Stanisław Kaliński
- Aleksander Kamać
- Waldemar Kassel

- Eugeniusz Kościelecki
- Józef Lepalczyk
- Ludwik Lubański
- Wiktor Makarewicz
- Stanisław Markiewicz
- Aleksander Mańkowski
- Marian Młynarski
- Stanisław Niedźwiedzki
- Stanisław Obutelewicz
- Sylwester Sikorski
- Piotr Serczagin
- Wacław Sołgała
- Szramkiewicz Kazimierz
- Henryk Tomaszewski
- Wilhelm Weihs
- Piotr Wrzesiński
- Melaniusz Żołnierowicz
- Franciszek Żydanowicz

Cześć Ich Pamięci!

